Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

przy Gazecie Warszawskiéj.

DNIA 18 CZERWCA. № 46 ROKU 1848.

WIMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go

Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego

&c. &c. &c.

Rada Administracyjna Królestwa.

Ponieważ po usunięciu od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1845 r. Żydów od zarobków propinacyjnych po wsiach, w skutku artykułu 6go Ukazu Najwyższego z dnia $^{5}/_{17}$ lipca 1844 roku zachowaną im została nadal wolność trudnienia się temiż zarobkami w miastach, o ile tegoż okaże się potrzeba, Rada Administracyjna, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, postanawia co następuje:

I. O usunięciu żydów od zarobków propinacyjnych po wsiach

Art. 1. Nie jest wolno żadnemu żydowi, bez względu na płeć, po wsiach dzierżawić propinacji, tudzież fabrykować, dystylować lub, szynkować żadnego gatunku trunków krajowych, czy-to pod własnem, czy pod cudzem imieniem, czy na własny, czy na cudzy rachunek, jakoto: pod nazwiskiem kompanistów, faktorów, pomocników, pisarzy prowentowych, służących i wyrobników, czy wreszcie pod jakimbądź tytułem. Nie jest wolno również mieszkać żydom po karczmach, szynkach, gorzelniach lub browarach.

Art. 2. Uchybiający powyższemu przepisowi, nietylko za każdym razem podpadnie utracie posiadanych przez siebie trunków na rzecz Skarbu, ale nadto, za pierwszem odkryciem wykroczenia, obowiązany będzie do opłacenia kary rub. sr. 30, a za każdem ponowieniem onego, lub gdyby się okazało, że tożsamo wykroczenie niedłużéj jak rok jeden miało miejsce, kara ta podwojoną zostanie. Prócz tego zaś, starozakonny, w obrębie trzech mil od granicy zamieszkały, za pierwszém zaraz dostrzeżeniem wykroczenia, z obrębu wspomnionego będzie wyrugowany.

Art. 3. Każdy jakiegokolwiekbądź wyznania innego, ułatwiający lub pomagający żydowi do prowadzenia zarobku propinacyjnego, w artykule I. zabronionego, czy to przez udzielenie mu swego imienia, czy przez przypuszczenie do współki, użycie do posługi, oddanie i przyjmowanie na skład lub przechowywanie trunków, tudzież każdy pozwalający zamieszkiwać żydom po szynkach, karczmach, gorzelniach i browarach: podlegać będzie karom, w artykule 2 zastrzeżonym.

Art. 4. Wójci Gmin jeżeliby w obrębie ich urzędowania okazało się jakie przestąpienie powyższych przepisów, oni zaś zaniedbali pociągnąć winnych do odpowiedzialności, będą karani, mianowicie:

a) za pierwszem dostrzeżeniem zaniedbania karą pieniężną od rs. 5 do rs. 15;

b) za ponowieniem tegoż zaniedbania, lub jeżeliby doniesione mając wykroczenie, właściwych względem jego do dochodzenia nie przedsięwzięli kroków, karą od rs. 15 do rs. 30.

c) gdyby zaś kara powtórna nie skutkowała, za dalsze zaniedbanie, Wójt Gminy od urzędu swego usunięty zostanie, a gdzie urząd Wójta należy do właściciela na jego koszt zastępca z urzędu będzie ustanowiony.

Art. 5. Hurtowe kupno okowity, to jest: w partjach dla składu i gorzelni wiejskich, na raz jeden pozwolonych, tudzież hurtowe kupno innych trunków na wsi wykonywać mogą tacy tylko starozakonni którzy będą szynkarzami, składnikami, lub dystyllatorami ukonsensowanemi w miastach, z tém ograniczeniem:

a) że wszyscy żadnego składu tychże trunków na wsiach utrzymywać, ani też żadną tamże przedażą, nawet hurtową, trudnić się nie mogą;

b) że szynkarze i dystyllatorowie, trunki na wsiach zakupione wprost tylko do swoich szynków, lub dystylarni przeprowadzać powinni;

c) że składnikom wolno jest trunek nabyty przedawać hurtowe i w tych miastach, do których nie są ukonsensowani; wszelako skład trunku tylko w mieście, do którego konsens pozyskali, utrzymywać mogą.

Gdyby zaś temu ograniczeniu uchybili, nieukonsensowani do miast podlegną karze, w art. 2-gim wymienionéj, ukonsensowani zaś nadto i konsens do miast służący na zawsze utracą.

Art. 6. Starozakonni dzierżawiący, administrujący, albo sposobem zastawy trzymający dobra ziemskie dziedziczne, skoro takie dobra dziesięć lub więcéj dymów liczą, obowiązani są wykupić konsens Skarbowy na dzierżawę, administracją lub zastawę dóbr, w stosunku ogólnéj liczby dymów, znajdujących się według taryffy podatku podymnego w dobrach zadzierżawionych, administrowanych, lub w zastawie trzymanych, a mianowicie:

W dobrach liczących od 10 do wyłącznie 20 dymów; za opłatą rs. 135;

w dobrach liczących od 21 do 40 dymów, za opłatą rs. 22;

w dobrach liczących nad 40 dymów, za opłatą rs. 450.

Jeżeli dzierżawa, administracja, lub zastawa rozciąga się do kilku dóbr ziemskich, do oddzielnych właścicieli należących, do każdych takich dóbr oddzielny konsens Skarbowy wykupić należy.

Starozakonni, dzierżawiący, administrujący, lub sposobem zastawy trzymający dobra ziemskie dziedziczne, mniéj jak dziesięć dymów liczące, do wykupna konsensu nie są obowiązani.

Nadto Kommissja Skarbu uwalniać ma prawo od wykupna konsensu dzierżawców, administratorów, lub zastawników dóbr, więcéj jak 10 dymów liczących, jeżeli dzierżawcy tacy i administratorowie złożą kontrakty urzędowe, przed rokiem 1823, a zastawnicy, takież kontrakty przed rokiem 1825 zawarte.

Każdy dzierżawca, administrator lub zastawnik, winien przed objęciem possessji, lub administracji dóbr ziemskich, złożyć Naczelnikowi Powiatu, w oryginale lub w kopji, wierzytelny akt na mocy którego służy mu possessja lub administracja, dla upoważnienia kassy Powiatowéj do wydania konsensu lub do udzielenia interessentowi świadectwa, jako od opłaty konsensowéj, stosownie do prawi-

deł niniejszego postanowienia, jest wolny. Jeżeli zaś akt takowy w poprzednich latach złożony już został, poprzestać należy na złożeniu konsensu z roku poprzedniego, na którym Naczelnik Powiatu upoważni kassę do wydania konsensu.

Art. 7. Wszyscy bez wyjątku starozakonni, dzierżawcy, administratorowie i zastawnicy dóbr, nie mają prawa trudnienia się fabrykacją, dystyllacją i szynkiem trunków w dobrach, w swojem posiadaniu lub administracji będących, lecz używać do tego samych tylko Chrześcjan są obowiązani.

O dalszém przedłużeniu wolności starozakonnym trudnienia się zarobkami propinacyjnemi po miastach i osadach, używających swobód miejskich, tudzież po osadach(w których odbywają się jarmarki i targi.

Art. 8. Wolność trudnienia się zarobkami propinacyjnemi, to jest fabrykowania, utrzymywania składu i szynku trunków krajowych po miastach i osadach używających swobód miejskich, tudzież po osadach, w których odbywają się jarmarki i targi, przedłuża się wykwalifikowanym starozakonnym następny rok jeden 184⁸/₉ to jest: od d. 19 czerwca (1 lipca) 1848 do dnia ¹⁸/₃₀ czerwca 1849 roku, pod warunkami, w następnych artykułach oznaczonemi.

Art. 9. Każdy starozakonny, chcący przez rok 184⁸/₉ trudnić się zarobkami propinacyjnemi, powyżéj wyrażonemi, obowiązany jest wykupić i posiadać konsens Skarbowy, na tenże rok służący.

Art. 10. Do uzyskania konsensu Skarbowego potrzebna jest dwojaka kwalifikacja, to jest: co do osoby i co do miejsca.

Co się tycze osoby:

Każdy starozakonny obowiązany jest złożyć w właściwéj kassie Powiatowéj konsens z roku 184⁷/₈, bez złożenia którego nowego na rok 184⁸/₉ konsensu pod żadnym pozorem otrzymać nie może.

Co do miejsca:

Winien złożyć zaświadczenie Prezydenta, Burmistrza, lub Wójta Gminy, że miasto lub osada, do których kosensu żąda, nie mają wyłączenia od zamieszkania w nich starozakonnych.

Zaświadczenie to oprócz tego wykazywać powinno:

a) ludność miasta lub osady, według ostatniego spisu;

b) imię i nazwisko żądającego konsensu.

c) ile ma osób z familji przy nim zamieszkujących;

d) jaki proceder propinacyjny do prowadzenia sobie obiera;

e) jeżeli idzie o proceder szynku, jaką miasto lub osada ma liczbę szynkarzy, i czyli ta przekracza, lub nie przekracza normalną ich liczbę, według prawa o wyrobie i przedaży wódki ustanowioną; a gdyby przekraczała, wyrazić należy, dla usprawiedliwienia kwalifikacji, iż starozakonny, konsensu żądający, już był w tém miejscu w roku 184⁷/₈ szynkarzem.

f) że co do domu, w którym starozakonny, konsensu żądający, proceder swój, mianowicie szynk, wykonywać chce, nie stają temu przeszkodzie przepisy o wyrobie i przedaży wódki wydane.

Art. 11. Zaświadczenie powyżéj wyrażone, powinno być przez Naczelnika Powiatu co do ludności w mieście lub osadzie, na fundamencie ostatniego spisu ludności, a co do liczby szynkarzy na fundamencie wydanych w roku poprzednim konsensów propinacyjnych sprawdzone i za rzetelność poświadczone. W razie, gdyby złożone zaświadczenie mylném być się okazało, Naczelnik Powiatu, stosownie do spisu ludności, lub stosownie do liczby wydanych konsensów poprawić takowe pod odpowiedzialnością w art. 31 wskazaną jest obowiązany.

Art. 12. Starozakonny, opatrzony w konsens z roku 184⁷/₈ i w zaświadczenie powyżéj wyrażone, udaje się do kassy Powiatowéj, która odebrawszy od niego, tak konsens, jak i zaświadczenie, wydaje mu konsens nowy jeden lub więcéj na rok 184⁸/₉, stosownie do prawideł w art. 13 i 14 opisanych, za opłatą w art. 18 oznaczoną.

Art. 13. Konsensa Skarbowe przez starozakonnych wykupywane być mają oddzielnie na każdy proceder, to jest:

Na szynk trunków; na skład trunków; na każdą dystylarnią; na każdą gorzelnią własną; na każdy browar lub inną fabrykę trunków własną.

Wszelako fabrykant miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku i innych trunków z owoców ciągnionych, za jednym konsensem, kilka tego rodzaju trunków wyrabiać może, byle w jednéj fabrykace, podobnież wyrabiać można za jednym konsensem, w jednéj atoli fabryce, razem piwo i porter, tudzież w jednéj fabryce wódki słodkie, likwory i arak.

Art. 14. Każdy starozakonny, konsens tylko jeden i na jeden proceder z wymienionych w artykule poprzednim wykupić może. Ten wszelako, który wykupi konsensa na dystylarnią wódek, może go wykupić i na skład do przedaży trunków; konsens ten atoli winien być oddzielny i do oddzielnego zabudowania wydany.

Podobnież na dwie lub więcéj oddzielnych fabryk, dwa lub więcéj konsensów wydanych być może i powinno.

W mieście Warszawie, starozakonni ukonsensowani razem do szynku i składu, lub do szynku, składu i dystyllarni, mogą konsensa oddzielne na téż same procedera i na rok 184⁸/₉ wykupić.

Właściciele browarów piwnych w miastach i osadach, tudzież dzierżawcy browarów należących do kass miejskich, którzy mają konsensa na skład lub szynk trunków krajowych, mogą także uzyskiwać konsensa oddzielne na fabrykacją piwa i na skład lub szynk.

(Dokończenie nastąpi)

O ZŁOCIE.

(Ciąg dalszy.)

Odnogi nieprzerwanego pasma Tauru, czyli łańcuchy *Imaus* i *Emodus*, dzieliły Azją na dwie części: Wschodnią i Zachodnią. Od punktu, w którym się one schodziły z główném pasmem Tauru, zaczynała się ta część tajemniczéj, małoznanéj Azji, która nadzwyczaj była obfita w złoto, w któréj głąb, starożytni kupcy pomimo niezliczonych niebezpieczeństw i trudności, zapuszczali się daleko dla handlu złota.

Ta najbogatsza złotodajna przestrzeń, według podań starożytnych, ograniczona była jak się zdaje, na północ pasmem teraźniejszych gór *Kypczak-Tau, Bchdooala* v. *Thian Chan*, na południe łańcuchem *Kuenlun*, na zachód *Kaszkar-Dawan* czyli *Bolor* i *Tsoung-ling* do punktu połączenia z łańcuchem *Hindu-Koh północnym*, a na wschód bezgranicznym stepem Gobi.

Całą tę przestrzeń zajmuje część teraźniejszych chiwańskich posiadłości, mała Bucharja i step Gobi, należące do cesarstwa chińskiego.

Rzéki, które wziąwszy z wspomnionych pasm początek, płynęły na wschód i zachód, w piaskach swoich toczyły obficie złoto; a w Małéj Bucharji nietylko dostawano złota z piasków rzecznych i ziemnych, lecz istniały nawet kopalnie tego metalu.

Herodot opowiada: (*) „Są Indjanie w bliżkości miasta *Kaspatyrus* i w kraju *Paktyila* (miasto i królestwo Kabu). Mieszkają oni bardziéj niż inni Indjanie na północ i prowadzą życie podobne do Baktryanów (sąsiadów swoich); składają naród najwaleczniejszy pomiędzy wszystkiemi Indjami, i oni to właśnie wychodzą na poszukiwanie złota. Opowiadają, że w tym kraju jest wielki piaszczysty step, na którym się *mrówki* mniejsze od psa, lecz większe od lisa. Widziano je u królów perskich, a ci mieli je ztamtego kraju. Zwierzęta te kopią ziemię i nagromadzają piasek, na wzór greckich mrówek, ale ten nagromadzony piasek jest złoty i t. d.“ Zebrany złoty piasek, Indjanie mieli jak najśpiesznéj odwozić na wielbłądach do domu, bo mrówki napastowały ich i prześladowały. W taki sposób

(*) Herod. III, 102—106.

podług opowiadań Persów, jak pisze Herodot, Indjanie dostawali większą część swojego złota, które oprócz tego znajdowało się obficie w kopalniach, i na dnie rzek w piaskach.

Bajka o mrówkach powtórzona została z dodaniem nowych okoliczności, później, w czasie wyprawy Alexandra Macedońskiego do Indji. Legenda ta tłómaczy się tém, że w greckim języku słowo *mrówka* ma jakieś podobieństwo z nazwiskiem indyjskiem hyeny albo szakala, i że rzeczywiście w Tartarji zwierzęta te, jak również borsuki, lisy i wiele innych, kopią dla swego schronienia nory w ziemi, i tym sposobem wyrzucają na wierzch część piasku, w którym często znajduje się złoto. Oprócz tego doktór König i inni pisarze twierdzą, że w Wschodnich Indjach termity zwane zwykle mrówkami *(Termes fatale)*, budując dla siebie z zadziwiającą regularnością mieszkania z gliny i piasku piramidalnéj formy, do 10 stóp obwodu przy ziemi i do 12 wysokości mające, wyrzucają glinę i piasek, których właśnie pokłady rozciągają się tam, pod pierwszą powłoką ziemną i zwykle złoto w sobie zawierają.

Ktezyasz pisze: że Indjanie, sąsiedzi Baktryańczyków (teraźniejsi Kabulowie), wybierali się na trzy i cztery lata w liczbie od tysiąca do dwóch tysięcy ludzi uzbrojonych, w złotodajne stepy, dla zaopatrzenia się w złoto, które ztamtąd w znacznéj otrzymywali ilości. Heeren mówi (*): dokądżeby te liczne karawany mogły udawać się na wschód, jeżeli nie do Chin przez step Gobi, dla złota i jedwabiu, które jako główniejsze płody swoje, Chińczykowie starali się zapewnie drogą handlu zbywać. Lecz tu nastręcza się inne domniemanie: czy te karawany a przynajmniéj ich część, nie odbywały wypraw do teraźniejszéj Syberji? bo Ktezyasz wyraźnie pisze, że one chodziły po złoto, o jedwabiu zaś nic nie wspomina. Podług miejscowych podań ludu, na południe za Bajkałem, w bardzo odległych czasach, żył oddzielny naród, który szczególniéj się zajmował poszukiwaniem złota; miał swoich królów, swój własny język, i że następnie naród ten został podbity i rozproszony przez sąsiedni, potężniejszy naród; że pomiędzy Chojlara i Gobi znajdowała się stolica owego narodu, któréj zwaliska dotąd istnieją, i że podanie o tém zachowało się w narodowych mongolskich śpiewach (**). Nieznany ów naród w Syberji nazywają ogólném nazwiskiem *Czud'*, co ma znaczyć nieznany, obcy, albo cudzoziemiec. Starożytne kopalnie, które często się trafiają, i które właśnie posłużyły za skazówkę do odkrycia teraz istniejących, nazywają *Czudskie kopalnie* (2). W jednéj z takich kopalni, w r. 1726, za Bajkałem w miejscu zwaném *Kultuk*, znaleziono kościotrup człowieka i kilka kamiennych młotków (***). W innych znajdowano rozmaite miedziane narzędzia górnicze, lecz nigdy żelaznych. W r. 1772, w miesiącu maju, przy oczyszczaniu jednéj z podobnych kopalń, znaleziono dwie miedziane wagi: jedna 2, a druga 4 funty ważące. Był na nich wyryty jakiś napis, którego gdy nikt nie mógł wyczytać, okazano go Chińczykom. Chińczycy po obejrzeniu napisów oświadczyli, że to nie jest ani mandżurskie, ani mongolskie, ani chińskie pismo, lecz złożone z liter w całém ich państwie nieużywanych i nieznanych. Wagi te zachowane były w Nerczyńsku w składzie górniczym, lecz niejaki Goleniszczew-Kutuzów, przysłany do Nerczyńska na naczelnika górnictwa, spostrzegłszy je kazał przelać na inny użytek, a z niemi znikł jedyny, jaki dotąd istniał historyczny, piśmienny dowód zaginionego narodu.

Podanie więc Ktezjasza, że uzbrojone karawany Baktryano-Indyjskie, udawały się na tak długi przeciąg czasu w step dostarczający złota, łatwo da się wytłumaczyć. Mogli oni wprawdzie dostawać złota nieporównanie bliżéj, z gór Baktryany lub Małéj Bucharji; ale te źródła nie były tak obfite, ażeby całkowicie zaspakajały ich życzenia, zwłaszcza, że odbyt ich był już ustalony; a znowu niepodobna, aby dla samego tylko handlu jedwabiem, partje z tysiąca lub dwóch tysięcy uzbrojonego ludu, poświęcały się na podróż od 3 do 4 lat trwającą, w epoce, kiedy dróg było bardzo mało i trzeba było podróżować zawsze w jednym i tym samym kierunku jak wahadło w zegarze. Te liczne karawany mogły raczéj odbywać wyprawy do owego zaginionego narodu, w stepach Gobi zamieszkałego, i razem z nim poszukiwać złota w górach teraźniejszéj południowo-wschodniéj Syberji, po któréj obszarach można było podróżować nawet dłużéj niż cztery lata; gdzie znajdujemy liczne ślady starożytnych kopalń, rozproszonych na ogromnych przestrzeniach; gdzie znajdowano w nowszych czasach wiele starożytnych grobowców, rozsianych bez systematu i porządku, odosobnionych jeden od drugiego, jakby ludu, który tam jak przechodzący chwilowo tylko zawędrował, bo na przestrzeniach zajmowanych przez koczujące narody, znajduje się zawsze więcéj jakiegoś ustalenia i porządku w tém, co świadczy bądź chwilowy ich pobyt na jedném miejscu, bądź też nieco dłuższe zamieszkanie. Nakoniec poetyczne podania Greków, nic nie podały nam allegorycznego o handlu Indjan z Chinami jedwabiem, o wyprawach zaś na północ Azji do Scytji *Intra* i *Extra Imaum* były legendy, jeszcze do czasów Herodota, przez niego opisane, a w których zawsze figurowało złoto, jak o tém powiemy niżéj.

Starożytna rzeka *Echardes, Serghien* u Scytów, a teraz *Kaszkar-Daria* bierze początek z gór Bolor, przecina Małą Bucharję z zachodu na wschód w linji prostéj przeszło na 125 mil, i wpada potém pod imieniem *Tarim* v. *Ergheon* w jeziore Lob-noor. W Kaszkar-Darja wpadają rzeki *Jarkund-Darja Khoten*, i wiele innych pomniejszych, z których jedne wypływają z południa z gór Tsong-ling, a drugie z północy z gór Kypezak-Tau. Wszystkie te rzeki szczególniéj w początkach swoich toczą w piaskach wiele złota, które dotąd jeszcze krajowcy przepłukują. Rząd chiński wypuszcza tam w dzierżawę wydobywanie złota, i pomimo, że oddział wojska z 500 ludzi złożony, użyty jest do dozoru policyjnego, płukanie odbywa się pokryjomu na znaczną skalę.

Z drugiéj strony gór Bolorskich bierze początek starożytny *Oxus*, teraźniejsza *Amu-Daria*, która przybiera to nazwisko od połączenia dwóch rzék: *Zur-aba* czyli *Wakcha* i *Baduksan* i od tego punktu przebiega przestrzeń 1400 wiorst. Górne części Amu-Darji a szczególniéj rzéki *Kokka* w nią wpadającéj, przy któréj leży miasto *Badokszan*, były i są teraz jeszcze słynne z obfitych rozsypów złotego piasku. Podług urzędowych wiadomości, han bucharski w początku XVIII. wieku dostawał rocznie z saméj prowincji Bodokszańskiéj, przeszło 2000 funtów (*) złota w naturze nie rachując drogich kamieni, szmaragdów, rubinów, lapis lazuli i szafirów. Rzéka *Zer-efszan* czyli złota rzéka, z tychże gór wypływająca, nad brzegami któréj leży starożytne znakomite miasto *Samarkanda*, wpada niedaleko miasta Buchary w jezioro *Dengis-Kurakul* (czarne jezioro); rzéka ta na całéj przestrzeni swego biegu toczy złoto w znacznéj obfitości. Niedaleko morza Aralskiego nad rzéką *Ulu-Durja* o 100 wiorst od miasta Chiwy, wznosi się góra *Szasdech-Tan*, w któréj znajduje się nadzwyczaj bogaty złoty kruszec. Chiwianin, który odkrył te bogactwa i doniósł o nich hanowi *Szerhazie*, z rozkazu tegoż został żywcem w ziemię zakopany z obawy, aby nie rozeszła się wiadomość, któraby mogła spowodować napady sąsiednich narodów. O skarbach Szasdechtan dotąd niewolno wspominać (**). Podług opisu pielgrzyma buddysty *Hiuan-thsang* (***) z r. 640, królestwo *Po-lo-lo*, które *produkuje nadzwyczajnie wiele złota i srébra* przypada w początkach *Amu-Darji, Kokki* i *Zer-efszan*, należących teraz do Bucharji. *(d. c. n.)*

(*) P. 418 T. III, *Heeren: Hist. de la politique et du commerce des peuples de l'antiquité.*

(**) Syberyjski Wiestnik (dziennik) 1819 r. część VII. str. 130.

(***) Syberyjski Wiestnik.

(****) Tamże.

(*) Połn. Sob. Zakon. Ros. Imperij Nr. 2809, 2811 i 2993.

(**) Rękopis: Putewyja Zapiski Geodezista Murawina iz Orenburga w Chiwu w 1741 godu.

(***) Humboldt Asie Central. II. fol. 370.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Wrocław 9 *czerwca.* Z każdym dniem coraz mocniéj przekonywamy się, jak dalece zależymy od kupców z Górnego Szląska w obecnych naszych interesach i ruchu zbożowym; skoro ci tylko znajdują się w naszém mieście, natychmiast znaczniejsze ilości pszenicy i żyta zabierają z targu, przez co ceny, jeżeli już nie podnoszą się, to przynajmniéj trzymają się mocniéj; jak tylko zaś tych kupców nie ma, to zaraz wszystkie gatunki zboża spadają. Wczoraj bardzo wielu kupców ztamtąd znajdowało się na targu, i zakupiono zaraz kilka tysięcy szefli żyta na wysełkę do Górnego Szląska, po stałéj cenie, szybko i to wyższéj o 1 do 1½ sr. gr. na szeflu nad ceny poprzedniego targu. Dziś znowu ani jeden z tych panów niepokazał się, i sprzedawano już żyto o 2 sr. gr. niżéj, chociaż i dowozy nie były wielkie.

Dziś płacono za najlepszą białą pszenicę 54 sr. gr. szefel, (21 złp. gr. 18 korzec). Żółtéj pszenicy coraz więcéj tu dowożą, ale za najlepszą płacą tylko 49 sr. gr. szefel (zł. 19 gr. 18 korzec). Za żyto zdrowe 85 funtów na szeflu wagi mające z trudnością dostać było można 37 sr. gr. (zł. 14 gr. 24 korzec).

WEŁNA.

Wrocław 10 *czerwca.* Obawy, jakie przy dzisiejszych okolicznościach, względem niepowodzenia tutejszego jarmarku wełnianego panowały, co do upadku cen jeszcze zostały przewyższone ale mniemanie, że tylko mała ilość wełny na targ będzie dostawiono i ta jeszcze nie znajdzie pokupu, wcale się nie sprawdziło. W całym biegu doświadczenia mojego, a trudnie się interesami wełnianemi już od 1819 r. nieprzypominam sobie, ażeby lepsze wełny na tak niskie spadły ceny jak w bieżącym roku, nawet w smutnym roku 1826 stały wyżéj jak dzisiaj. Wraz zdawnym zapasem 1,100 centnarów, głównie z Pruskich wełn składającym się, ilość całéj wełny na targu będącéj wynosi blisko 59,000 cent. więcéj niżeli w zeszłym roku. Pomimo o 10 procent przecięciowo zmniejszonéj strzyży, ta ilość wyższa na jarmark dostawionéj wełny powstała w skutek większego dawniéj wełny zapasu i większych dowozów z W. Księstwa Poznańskiego. Zniżenie cen odnośnie do zeszłorocznych co do wełn wysoko i średnio cienkich wynosi 22 do 30 talarów, a wełn średnich od 20 do 28 talarów na centnarze, niektóre partje jeszcze większą stratę poniosły. Ceny ułożyły się tu jak następuje:

Wysoko cienkie wełny	na	80	do	105	tal. centnar,
cienkie . .	„	60	—	70	„ „
średnio cienkie .	„	50	—	55	„ „
średnie . .	„	40	—	45	„ „
pośledniе . .	„	35	—	38	„ „

Przytém zniżenie ceny i mniejszéj strzyży o 10 procent, w wielu wypadkach właściciele ledwo połowę wynajmego dochodu z wełny otrzymali.

Niesprzedanéj wełny na jarmarku zostało jeszcze około 20,000 centnarów.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 13 czerwca 1848 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	73½	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	93½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	54—
„ Listy Zastawne	—	81½
„ Listy Zastawne nowe.	81½	—
„ Obligacje Udziałowe	—	83
„ Obligacje 500 złotowe.	—	57½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	—
lit. B. 200 „ . . .	10	11
procentowe „ . . .	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 16 czerwca r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	2	25—		
Pszenicy ditto	3	36—		
Grochu polnego	2	35—		
„ cukrowego	3	11—		
Fasoli. . . .	4	35—		
Gryki. . . .	2	25—		
Jęczmienia . .	2	37—		
Owsa. . . .	1	72½		
Mąki pszen. pr.	5	10—		
„ ordynarnéj	5	39½		
„ żytn. pytlo.	3	82½		
„ gryczanéj	3	45—		
Kaszy jaglannéj.	5	35—		
„ grycz. zw.	3	67½		
„ drobnéj.	8	40—		
„ jęcz. perło.	7	68½		
„ „ ordyn.	3	40—		
Siana cet. 100 f.	—	54—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	19½	—	—
Siana fura 1 k.	2	25—	3	—
„ „ 2 k.	3	—	3	75—
Słomy fura zw.	1	—	1	50—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	37	80—	54	—
„ średni.	28	35—	36	45—
„ lichy.	25	65—	27	35—
Cielę. . .	1	35—	4	20—
Baran. . .	1	20—	2	55—
Wieprz dobry.	13	—	21	60—
„ średni.	10	—	12	50—
„ lichy.	6	90—	9	75—
Masła funt.	—	11½	—	—
Słoniny „	—	11—	—	—
Kartofli korzec	1	48—	—	—
Okowity garn.	1	62½	—	—
Szumówki gar.	—	63—	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 358 z różnych miejsc królestwa sztuk 66 ogółem wołów sztuk 424 wieprzy 369 cieląt 942 baranów 522 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 364 wieprzy 315 cielęta wszystkie, baranów 460.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 16 czerwca 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M.	—	—	99—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M.	97—	65—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M.	150	60—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M.	—	—	6—	90—
Lipsk 100 talarów . .	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M.	99—	50—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M.	99—	75—	99—	16—
Paryż 300 franków . .	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M.	96	30—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.		—	—	—	—
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		59—	50—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		14—	21—	14—	18—
„ „ nowe za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 29—